

20. 1. 51.

# WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

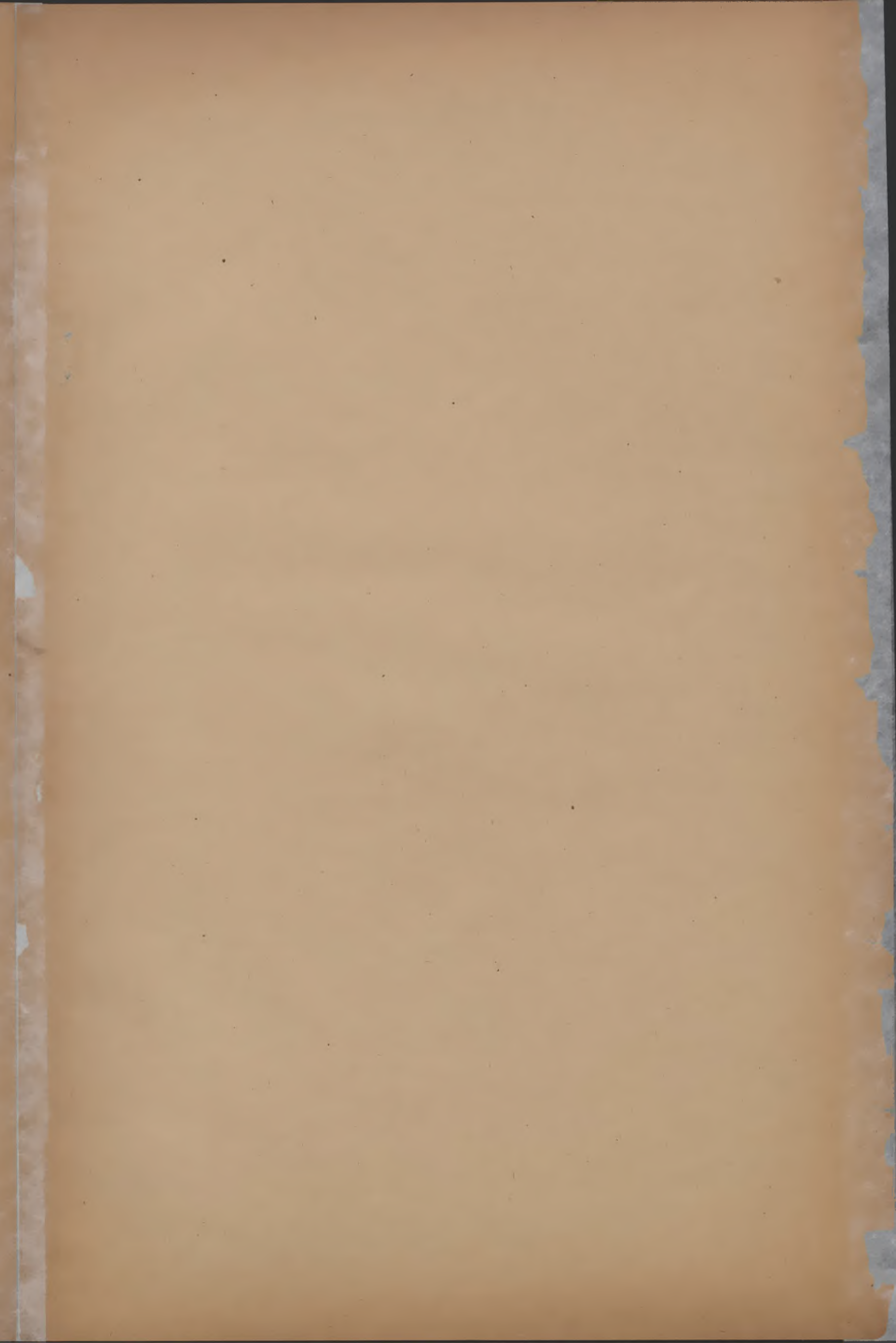


# WIADOMOŚCI POLSKIE

WYDAWANA W WARSZAWIE



WARSZAWA





W I A D O M O Ś C I P O L S K I E  
Niezależny tygodnik informacyjny

---

---

KILKA UWAG O PROPAGANDZIE

Rozdwojenie osobowości, zwane przez lekarzy schizofrenią, jest ciężką chorobą umysłową. Każdy zapewne słyszał opowiadania o chorych, którzy wiedząc kim są naprawdę - jednocześnie wyobrażają sobie, że są wielkimi ludźmi, Napoleonami, Cezarami i t.d., lub o takich, którzy skądinąd zachowują się całkiem normalnie, poza tym, że sądzą, że mają głowę ze szkła, lub że w sercu ich zagnieździły się węże.

Znakomity pisarz Koestler na Kongresie Obrony Kultury w Berlinie wygłosił opinię, że cały świat współczesny jest chory na rozdwojenie osobowości, a to samo zdanie wypowiedział G. Orwell w swej głośnej powieści "1984", której pierwszy rozdział zamieściliśmy w tłumaczeniu przed paru miesiącami w naszym piśmie.

Rozdwojenie osobowości w łagodnej, nieszkodliwej formie jest zresztą zjawiskiem znanym i cierpimy na nie wszyscy.

Polega ono przede wszystkim na tym, że równocześnie mamy w świadomości dwa sprzeczne przekonania. N.p. wiemy, że demokracja jest najlepszym ze znanych ustrojów, ale prócz tego sądzymy, że t.zw. "silna ręka" władzy jest ludziom potrzebna.

Albo inny przykład z dziedziny życia codziennego. Większość ludzi jest wrażliwa na cierpienia innych żywych istot i jest przekonana, że życie jest wielkim darem. Widok krwi przyprawia wielu o mdłości, a na widok rany mdleją. Ci sami ludzie bez żadnego wrażenia robią zakupy u rzeźnika, gdzie wiszą olbrzymie połacie świeżego, krwawego mięsa.

Bolszewiczcy psychologowie wiedząc o tych codziennych ludzkich skłonnościach do rozdwojenia wykorzystują je w swej "inżynierii dusz".

Jak dalece ten sposób propagandy jest skuteczny, świadczy ostatni proces Rousseta w Paryżu, proces w którym trzeba było dopiero d o w o d z i ć , że w Sowietach istnieją obozy koncentracyjne i praca niewolnicza. D O W O D Z I Ć rzeczy tak zdawałoby się oczywistej i znanej milionom ludzi i tysiącom świadków, którzy cudem z tych obozów ocaleli.

Jednak są inne miliony ludzi, które nie chcą w to wierzyć, nie chcą, gdyż tak jest im wygodniej i "spokojniej".

Niemal tak samo jak amator pieczenia cielęcej nie chce wiedzieć o rzeźniach i rzeczywiście o nich nie pamięta.

DZIŚ W NUMERZE:

Rozmowa z rodakiem

Sinclair Lewis

Jury Konkursu literackiego

"Wiadomości Polskich"

Przypadłości tej podlegają nie tylko ludzie przeciętni, ale i najwybitniejsze umysły. Przykładem klasycznym schizofrenii jest Bertrand Russell, wielki matematyk i świetny stylista, laureat tegorocznej nagrody Nobla. Jego wielki artykuł o tym, "Jak uniknąć wojny z Rosją", który ukazał się w "Daily Mail" z 9 stycznia, wywołuje poprostu przerazenie. Wygląda poprostu tak, jakby pisało go dwóch ludzi.

Pierwsza część rozsądna, jasna i bez złudzeń: Rosja ma najstraszliwszą formę despotyzmu, jaką znają dzieje... Pięć milionów chłopów zostało zamordowanych w okresie kolektywizacji... Miliony są skazane na pracę niewolniczą w obozach... Przyjaciel zdradza przyjaciela, dziecko rodziców... Wolny zachód musi zrobić wszystko, aby nie zalała go śmiercionośna fala ze wschodu...

Powiedziawszy to wszystko, Russell w drugiej części artykułu sądzi, że dla uniknięcia wojny z taką Rosją należy jej... nie drażnić i nie budzić niepotrzebnymi oskarżeniami jej nieufności. Zachód powinien się oczywiście uzbroić, ale poza tym milczeć i zamknąć oczy na to, co bolszewicy robią. Niemcy należy opuścić, gwarantując im najwyżej neutralność (jak Belgii w 1914 r.). Rozdzielić strefy wpływów. Nie protestować - nawet wbrew swym uczuciom - "kiedy polscy patrioci i węgierscy kardynałowie są męczenni...". I t. d.

Russell musi wiedzieć przecież, że jego recepta: z r e z y g n o - w a n i a z walki prowadzi do błyskawicznego opanowania świata przez bolszewizm. A jednocześnie głosi z przekonaniem o czymś wręcz przeciwnym: że należy zrezygnować nawet z pozorów walki, by "nie budzić rosyjskiej nieufności".

Artykuł ten odzwierciedla, niestety, chorobliwe nastroje dużej ilości Europejczyków.

Tajemnica tego zjawiska polega na tym, że umysł człowieka jest zdolny do rozdawania się, do posiadania dwóch przekonań r ó w n o - c z e ś n i e . Jedno przekonanie, czy wiedza może płynąć z nauki, z doświadczenia, z rozumowania, n. p. że najlepiej jest nie kłamać. Drugie z nim sprzeczne, przekonanie że kłamstwo przynosi korzyść - wpływać może z różnych pobudek lub wytworzyć się wskutek słabego charakteru, a nawet strachu i przymusu.

Nie wolno bowiem zapominać, że przymus, terror jest również sposobem p r z e k o n y w a n i a . Strach i przymus nie tylko skłaniają do postępowania w pewien sposób wbrew woli, ale dokonywują także przeobrażeń w psychice. Kazań w końcu sądzić, że ten kto narzuca przymus, a więc ma siłę za sobą - ma również słuszość.

Metodą "przekonywania" za pomocą terroru posługują się wszystkie dyktatury i półdyktatury, wszyscy zwolennicy elit i totalitaryzmów.

Demokracje nie posługują się środkami tego rodzaju, gdyż zaprzeczająby swym własnym ideałom. Nie oznacza to jednak, że demokracja jest słabsza. Posiada ona bowiem do dyspozycji najsilniejszą metodę, mianowicie prawdę, podczas gdy bolszewizm musi z konieczności posługiwać się kłamstwem.

Samo jednak mówienie ludziom prawdy nie osiąga jeszcze celu. Nie wystarczy bowiem z n a ć prawdę, trzeba w nią jeszcze w i e r z y ć . Nie dość jest głosić prawdę, trzeba sprawić by ludzie w nią wierzyli.

Znać bowiem można dwie "prawdy" równocześnie - prawdziwą i fałszywą i przy opisanej wyżej skłonności psychiki ludzkiej do rozdawania się o b y d w i e a k c e p t o w a ć .

Nikt nie potrafi jednak równocześnie w dwie, sprzeczne z sobą "prawdy" - w i e r z y ć .

To też zadaniem propagandy, dobrej propagandy, jest kazać wierzyć.

Dlaczego więc tak często spotykamy się w praktyce z chybionymi akcjami propagandowymi zachodu, dlaczego ludzie z Polski czy z innych krajów za żelazną kurtyną często narzekają, na audycje radiowe wolnych stacji, dlaczego niejednokrotnie nawet po tej stronie kurtyny odczuwamy niedosyt i słyszymy fałszywy ton w głosie zachodu?

Propaganda bolszewicka jest totalna. Idęi głównej, zasadniczej podane jest wszystko pozostałe.

Wszystko to co tam się mówi i co się robi musi się z ideą podstawową zgadzać. Jeśli ciągle zdarzają się odstępstwa taktyczne - partia mobilizuje uczonych, polityków, dyplomatów, prasę i cały potężny aparat do wytłomaczenia masom, że te odstępstwa wcale odstępstwami nie są, lecz przeciwnie - że sam Marks, Lenin i inni "uczeni w piśmie" taką drogę przewidywali. W ten sposób, przynajmniej na zewnątrz, niema najmniejszej rysy w monolocie ideologicznym obejmującym wszystko, każdy przejaw życia

i polityki. A tak musi wyglądać dogmat, który się podaje do wierzenia. Tymczasem zachód, głosząc szczerze hasła wolności i demokracji, popełnia jedną niekonsekwencję za drugą.

Ludzie słuchają tych haseł, uczą się czym jest demokracja i pragnęliby w nią wierzyć bez zastrzeżeń. Ale niemożę. Prawdy te bowiem nie są wędzie i zawsze powszechnie wcielane w życie. Politycy i państwa popełniają czyny sprzeczne z tymi ideałami i bynajmniej nie troszczą się, by te błędy naprawić, lub choćby wytłumaczyć.

Sprzedaż Polski i 100 milionowej ludności Europy wschodniej bolszewikom w 1944-5 była takim typowym przykładem postępu sprzecznego z ideałami wolności i demokracji. Jedynym tłumaczeniem było i jest: bolszewicy byli silniejsi.

Jakże ludzie wierzyć mają w ideały wolności i sprawiedliwości, gdy widzi, że zwycięża wyłącznie siła i gwałt? Przykładów takich można podać z ostatnich kilku lat setki i one przede wszystkim sprawiają, że wielu ludziom wszelka demokratyczna propaganda wydaje się tylko teorią, słuszną lecz nie dość silną, by według niej kształtować całe bez wyjątku życie, by dla niej walczyć i umierać.

Amerykanie zapowiedzieli wielką akcję totalnej propagandy antybolszewickiej. Aby taka propaganda mogła być totalna, trzeba przede wszystkim jej zasady realizować totalnie w praktyce.

L.W.

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

### Budżet Stanów Zjednoczonych

W ub. poniedziałek Truman przedstawił Kongresowi do zatwierdzenia budżet na r. 1951, największy w historii Stanów Zj. Dla stworzenia skutecznej obrony przeciw komunizmowi Truman zażądał 71,6 miliardów dol. (około 370 miliardów koron) z których 41,4 miliardów dol. ma być użyte wyłącznie na zbrojenia, zaś 7,4 miliarda na pomoc krajom zagrożonym. Dla przykładu warto podać, że produkcja samolotów będzie według planu wynosić 50 tysięcy sztuk rocznie, zaś czołgów 35 tys. sztuk rocznie.

Szefem całej produkcji amerykańskiej i faktycznym dyktatorem gospodarczym został mianowany:

Ch. E. Wilson.

Pełnomocnictwa Wilsona są olbrzymie. Może on z dnia na dzień wstrzymać produkcję całej gałęzi przemysłu, - n.p. samochodów prywatnych, - wyznaczać ceny surowców, przejmować fabryki z rąk prywatnych, i t.d.

Życiorys Wilsona jest klasycznym przykładem t.zw. "amerykańskiej kariery". Jako syn irlandzkiego introligatora spędził dzieciństwo w najuboższej dzielnicy Nowego Jorku. Jako 12-letni sierota przyjęty został na ucznia w małej firmie elektrotechnicznej. Tu w ciągu 8 lat awansował na kierownika produkcji jednego z działów i wraz z firmą przeszedł do koncernu "General Electric". Tu wybił się na prezydenta koncernu z pensją 175 tys. dol. rocznie. Gdy w r. 1942 Roosevelt powołał go do Waszyngtonu na szefa produkcji wojennej, musiał ustąpić z prezesury, oświadczając: "Potrzebowałem 40 lat by zrobić karierę i 40 sekund by ją zakończyć". Wilson był do końca 1944 szefem "WarProduction Board" i w decydującej mierze jest twórcą cudu amerykańskiej produkcji wojennej."

### Cele polityczne Ameryki

Po raz pierwszy od lat sformułowane zostały ze strony amerykańskiej cele polityki, zarówno pokojowej, jak na wypadek wojny. Określenie tych celów wyszło narazie ze strony partii republikańskiej, lecz nie można żywić wątpliwości, że program ten wywrze wpływ na całość polityki USA.

Autorem programu jest jeden z przywódców partii republikańskiej, Harold Stassen, który odbył ostatnio podróż dokoła świata celem zorientowania się w siłach oporu przeciw bolszewizmowi.

"Jestem przekonany, - powiedział Stassen w przemówieniu radiowym - że gdyby Rosja zaczęła wojnę na wielką skalę - Kreml mógłby stanąć w obliczu rewolucji, która objęłaby również armię czerwoną." Wzywając rząd do popierania ruchów rewolucyjnych w Rosji, Stassen przedstawił następujący 7-punktowy program celów amerykańskich:

- 1) Niepodległość dla Ukrainy, państw Bałtyckich, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Węgier.
- 2) Zwolnienie wszystkich więźniów politycznych z obozów koncentracyjnych w Rosji.
- 3) Oddanie chłopom rosyjskim ziemi.
- 4) Utworzenie za żelazną kurtyną prawdziwych związków zawodowych.
- 5) Zapewnienie narodom znajdującym się dziś za żelazną kurtyną swobody wyznania i przekonań.
- 6) Utworzenie wolnych i zjednoczonych Niemiec.
- 7) Zabezpieczenie interesów demokratycznych Chin w Mandżurii.

### Korea

Tymczasem na Korei walki toczą się ze zmiennym szczęściem, przy ogromnej przewadze liczebnej Chińczyków. Miasta Suwon i Wonju przechodziły parokrotnie z rąk do rąk. Wojska ONZ liczą teraz 20 dywizji i zajmują linię frontu długości 150 km. w poprzek półwyspu, co stwarza położenie dogodne dla obrony. W ostatnich dniach ofensywa chińska straciła na sile i krążą nawet pogłoski o wycofaniu części wojsk do Mandżurii. Prawdopodobnie chodzi tu o przegrupowanie celem rzucenia świeżych rezerw na front.

### Chińskie "Nie"

Propozycje mediacyjne i projekt zawieszenia broni wysunięte przez ONZ - zostały przez Chiny odrzucone. Wobec tego Stany Zjednoczone forsują obecnie w ONZ uchwałę piętnującą Chiny jako napastnika i wprowadzającą sankcje gospodarcze przeciw temu państwu. Jednak uchwalenie takiej deklaracji spotyka się z pewnymi trudnościami, gdyż jeśli nawet znajdzie się większość dla uchwały piętnującej agresję chińską - to wiele państw pragnie uniknąć stosowania sankcji, które uniemożliwiłyby prowadzenie handlu z rządem pekińskim. Poza tym wskazuje się na małą skuteczność sankcji w sytuacji takiej jak obecna.

### Bevan w gabinecie brytyjskim

W związku z przyjęciem przez Anglię nowego programu zbrojeń, na które przeznaczono 5 miliardów funtów w ciągu najbliższych 3 lat, nastąpiło pewne przegrupowanie stanowisk w Radzie Ministrów. Najważniejszą zmianą jest nominacja A. Bevana, przywódcy lewego skrzydła Labour Party, na stanowisko ministra Pracy. Jego poprzednie stanowisko ministra Zdrowia objął min. Marquand, uczeń i przyjaciel Crippsa. Ministerstwo Energetyki objął 68-letni Isaacks. Przez objęcie kluczowego resortu spraw robotniczych Bevan staje się jednym z decydujących polityków w rządzie obok Attlee i Bevena.

---

### JURY NAGRODY LITERACKIEJ "WIADOMOŚCI POLSKICH"

Skład Jury nagrody literackiej "Wiadomości Polskich" przedstawia się następująco:

Czesław Bednarczyk, Wawrzyniec Czereśniewski, Zbigniew Folejewski, Jan Olechowski, Jerzy Pietrkiewicz, Wit Tarnawski, Łukasz Winiarski.

+

Cała niemal prasa polska na emigracji umieściła wzmiankę o nagrodzie i zaczęły już napływać utwory konkursowe. Wobec zapytań podajemy raz jeszcze warunki nagrody:

Nagroda udzielona będzie za utwór poetycki i wynosi 500 kr. Ubiegać się o nagrodę może każdy autor polski, który nadesłanie swój utwór dotychczas nie ogłoszony drukiem. Warunki nie przewidują żadnych ograniczeń formy poetyckiej, treści lub objętości utworów. Może to być: zbiór wierszy lub jeden wiersz, liryka, utwór dramatyczny lub pieśń.

Termin nadsyłania prac mija 31 marca 1951. - Ogłoszenie wyniku nastąpi 3 maja 1951 r.

Prace opatrzone godłem lub pseudonimem, przepisane na maszynie, przesyłać należy pod adr. Redakcji "Wiadomości Polskich", Riddargatan 25, Stockholm. Do przesyłki należy dołączyć zapieczętowaną kopertę również zaopatrzoną w godło i zawierającą nazwisko i adres autora.



### ROZMOWA Z RODAKIEM

Przytaczamy poniżej rozmowę z nowym uchodźcą z Polski, z Poznańskiego, który przed paru tygodniami przedostał się do Szwecji. Rozmówca nasz otrzymał już prawo azylu i pracuje w jednej z fabryk na prowincji.

-Wie pan, -mówi mi po przełamaniu pierwszych lodów- najdziwniejsze wydaje mi się w pracy, że to fabryka prywatna. To jest... takie jakieś... krępujące pracować u prywatnego przedsiębiorcy.

Jest inteligentny, czytany, wobec teorii materializmu dziejowego i "naszego genialnego gołąbka pokoju" t.j. Stalina usposobiony wrogo, ale fabrykę w rękach prywatnych uważa za zjawisko przedpotopowe i wręcz niemoralne. Z tego drobnego napozór faktu widać lepiej niż z długich rozpraw, jak silny jest wpływ propagandy i powszechnego wprowadzenia kapitalizmu państwowego w kraju.

-Czy odczuwa się w Polsce obecność Rosjan?

-Raczej nie- brzmi odpowiedź. -Im dalej na zachód, tym jest ich więcej, w Poznaniu widuje się ostatnio sporo oficerów i podoficerów. Część z nich to obsługa kabla telefonicznego Moskwa-Berlin, który przechodzi przez Poznań i często widzi się podoficerów łączności majstrujących przy przewodach telefonicznych. Jest też trochę lotników.

-Jaki jest stosunek ludności do Rosjan?

-Żaden. Nie utrzymuje się wcale kontaktu. Mają oni swoje sklepy i stołówki. Ludzie są usposobieni do Moskali niechętnie, znacznie ostrzej, niż w dzielnicach wschodnich. Tu zresztą przeszkodą jest nieznamość języka, a następnie pamięć barbarzyństw i ekscesów jakich się dopuszczała czerwona armia w 1945 r. Na terenach b. Kongresówki zachowywali się względnie przyzwoicie, ale na zachodzie uważali widać, że to już Niemcy. Dzisiaj żadnych ekscesów niema. Chyba wyjątkowo. W czasie Targów Poznańskich, gdy pociągi były nabite, a tysiące ludzi nocowało na trawnikach przed ratuszem, jakiś rosyjski oficer usiłował dostać się do zamkniętego wagonu zarezerwowanego dla wycieczki ze Szczecina. Na dobijanie się jedna z pań uchyliła drzwi wagonu tłumacząc, że to wagon zajęty i przepełniony. Oficer uderzył ją w twarz z całej siły, pchnął, wszedł do wagonu i pojechał. Dodać muszę, że w wagonie znajdowało się dwóch "polskich" oficerów, którzy jednak nie reagowali. Ale wypadki takie są zupełnie wyjątkowe.

-Czy wiecie co się dzieje zagranicą?

-Tylko z radia. Ale słuchają wszyscy. Kiedy przed wyjazdem przeniosłem się do Szczecina, - postarałem się o delegację służbową- zamieszkałem u woźnego pewnej instytucji. Zaraz pierwszego wieczoru po kolacji gospodarz nastawił Londyn. "To się tak skończy tato, że będziesz się -dział", powiedział 17-letni syn. "Cicho, ty "Biorutjugend" (tak nazywają ZPM-owców)- powiedział stary. A po pewnym czasie sam "bierutjugend" nakręcił Madryt. Wzajemne zaufanie więc jeszcze jest, ale tylko w granicach życia rodzinnego. Poza domem nikomu ufać nie można.

-Jaki jest stosunek młodzieży do ZMP?

-Prostu muszą należeć. Młodsze roczniki bez wyjątku. Bez ZMP nie można zdać matury, nie można studiować, a potem dostać posady. Jeszcze teraz gdy ZPM-owcy na pochodach czy demonstracjach muszą wystąpić w swych koszulach i czerwonych krawatach- czują się jak napiętnowani.

Zdawałem niedawno egzamin polityczny i z teorią marksizmu nie miałem trudności. Wystarczy jako tako poduczyć się "Krótkiego Kursu". Natomiast trudniej było z wiedzą o Polsce Współczesnej. Dostałem pytanie dla czego kolektywizacji rolnictwa nie przeprowadza się od razu, tylko etapami. Z odpowiedzią nie mogłem utrafić. Początkowo mówiłem o czynniku politycznym, że trzeba chłopów przekonać, ale egzaminator kiwał głową bez przekonania. Przeszedłem na czynniki gospodarcze, przede wszystkim brak parku maszyn rolniczych i t.d. Wreszcie egzaminator powiedział: "To wszystko jest tylko częściowo słuszne. Powodem zasadniczym jest fakt, że po gwałtownym i powszechnym przeprowadzeniu kolektywizacji produkcja musiałaby na szereg lat obniżyć się katastrofalnie. Taka jest przyczyna. Przyczyna produkcyjna. Komunista musi umieć oceniać skutki z punktu widzenia przede wszystkim produkcji."

Moja gospodyni pracowała w fabryce tytoniowej. Teraz wzięto się ostro do organizowania kobiet. Odpowiednikiem ZMP wśród młodzieży ma się stać dla kobiet t.zw. "Liga Kobiet". Zdarzają się wypadki przymusu. N.p. moją gospodynię wezwano pewnego razu do UB z zapytaniem, dlaczego nie należy do Ligi. Po tej wizycie, zapisała się.



Już widzę, jak Rosja cała  
Jarzy się światłem nowym,  
Dlatego, że kiedyś Mieczurin  
Poszedł po r zum do głowy!

Chwała sowieckiej wiedzy!  
Laboratoria czerwone  
Skrzyżują nam jutro jeża  
Ze zwykłym makaronem,  
A wynik jest już prosty,  
Jakgdybys czytał z nut:  
Makaron z jeżem w wyniku  
Daje kolczasty drut!..

Ten drut przed nowe obozy  
Zwojami będzie się kłaść:  
Da zdrastwujet towarzyszc  
Stalin!  
Zdrastwujet ruskaja włast!

Ta droga do postępu  
Przez geniusz Mieczurina,  
Stary wierszyk rosyjski  
Nagle mi przypomina:

Pa francuski - savon  
A pa ruski - myło,  
Pa francuski - pardon,  
A pa ruski - w ryło...!

Z tego morał jest prosty:  
Za wszelką trzeba cenę  
Krzyżować się na Zachodzie...  
Naszym starym systemem.

Ryszard Kiersnowski

### Dwie anegdoty

Bierut wizytuje szkołę powszechną. Głaszcze dzieci po główkach, zadaje dobrotliwe pytania.

-A to kto? - pyta wskazując na portret Stalina.

-To jest Stalin, wielki opiekun Polaków - brzmi odpowiedź.

-A skąd wiecie?

-Pani nam mówiła.

-Dobrze, bardzo dobrze. A to kto?

-To jest marszałek Rokossowski.

-Dobrze. A co on ma na piersiach? - pyta Bierut wskazując na kilkanaście rzędów orderów wiszących od szyi do pępka.

Dzieci są zakłopotane.

-Pani nie mówiła...

-Jakto, nikt nie wie?

-Ja wiem!.. - wyrywa się jeden z malców. - To z e g a r k i !

+

W Warszawie t. zw. kongres pokoju zrobił podobno ogromne wrażenie na ludności. Nawet panie pewnej profesji zarzuciły wulgarny język i zachęcają przechodniów na ulicy: "Gołąbku... mam pokój!"

### KOŁCHOZY GIGANTY W POLSCE

Pisaliśmy już parokrotnie, że w Sowietach partia nie jest zadowolona z kołchozów i rozpoczęto od roku tworzenie kołchozów "gigantów". Szereg kołchozów łączy się w jeden "gigant". Ludność przesiedla się do specjalnie zbudowanego miasta-wsi. Kasuje się oczywiście wszystkie działki, które były dopuszczalne obok chałup i chłop zmienia się w "normalnego" proletariusza, mieszkającego w miejskiej kamienicy i pracującego w "fabryce chleba".

Z doniesień "Prawdy" okazuje się, że ostatnio zaczęto zakładać takie giganty w zrabowanej części Polski, t. j. na t. zw. "Zachodniej Ukrainie". "Prawda" podaje wiadomość o zlikwidowaniu wsi: Widniewo, Nadycze, Hrebieńce, Zwiertów i Sulimów w okręgu Kulikowskim. Mieszkańców przesiedlono do nowego osiedla miejskiego, składającego się z 180 murowanych domów.

Dawne domy we wsiach zostały rozebrane i grunt zaorany, "powiększając w ten sposób znacznie ilość ziemi w kołchozie."

PRZYPOMINAMY O WPŁACENIU NALEŻNOŚCI  
ZA STYCZEŃ

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

W KRAKOWIE rozpoczął się jeszcze jeden proces pokazowy przeciw 10 oskarżonym o organizowanie konspiracyjnej "armii polskiej". Na ławie oskarżonych zasiadli dziekan ks. dr. P. Oborski, jego wikariusz ks. Z. Gadomski, M. Grabińska, H. Adamus, T. Podsiadło, S. Barczyk, Z. Łupka, W. Piwowarski, E. Rogalski i C. Krężeł. Grupa konspiracyjna działała w terenie Wolbromia do kwietnia roku ub., kiedy to została zlikwidowana przez Bezpiekę. Akt oskarżenia uwypukla kierowniczą rolę oskarżonych księży. Zarzuca się również, że o działalności podziemnej obu księży wiedziała kuria biskupia w Kielcach.

NOWYM MINISTREM budownictwa miast mianowany został inż. Roman Piotrowski, wiceministrami inż. Pietrusiewicz i inż. Żakowski. Kierownictwo świeżo utworzonego ministerstwa budownictwa przemysłowego otrzymał inż. Cz. Bąbiński. Jednocześnie otrzymał dymisję dotychczasowy minister Zdrowia dr. Michejda i na jego miejsce mianowany został dr. Jerzy Sztachelski. Michejda był ostatnim ministrem ze zlikwidowanego w lipcu ub. r. reżimowego Stronnictwa Pracy.

PAPIEŻ MIANOWAŁ biskupem koadiutorem diecezji katowickiej ks. dr. Herberta Bednorza. Nowy biskup ma lat 42.

2200 KOŁCHOZÓW jest już w Polsce według statystyki reżimowej. W Ursynowie pod Warszawą istnieje Centralna Szkoła Spółdzielczości Produkcyjnej, w której kształcą się dyrektorzy kołchozów i Ośrodków Maszynowych.

WSZYSTKIE APTEKI w Polsce zostały upaństwowione i reżim przejął je w ciągu 24-ech godzin po uchwaleniu odpowiedniej ustawy przez "sejm". W Polsce było jeszcze 1720 aptek prywatnych.

LUDWIK SOLSKI obchodził 96-letnią rocznicę urodzin i 75-lecie pracy scenicznej.

POD BYDGOSZCZĄ orszak weselny powracający w 3 saniach z kościoła do wsi uległ strasznej wypadkowi. Łódź na jeziorze załamał się i 3 pary sań wraz z weselnikami i nowożeńcami utonęły.

50-LECIE TWÓRCZOŚCI Ludomira Różyckiego uczczono w Katowicach wystawieniem opery "Casanova".

## SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

W Londynie odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS. pod przewodnictwem A. Ciołkosza. Powzięto m. in. następującą uchwałę:

"C. K. Z. PPS stwierdza, że rozmowy z obecnym ośrodkiem rządowym na emigracji na temat odbudowania podstaw ciągłości władz państwowych, głęboko naruszonej następstwami zamachu stanu z 1947 r., - byłyby bezcelowe. Wobec odrodzenia się i ujawnienia w emigracyjnym ośrodku rządowym najgorszych metod przedwrześniowego systemu - wyjście z przewlekłego kryzysu możliwe jest tylko przez o d c i ę c i e s i ę o g ó ł u polskiego od pogrobowców sanacji. Odbudowanie ciągłości władz nastąpić powinno w ramach Rady Politycznej, rozszerzonej o przedstawicielstwa polskich ugrupowań demokratycznych, do tej pory w Radzie nie reprezentowanych."

Poza tym zapadła uchwała zwołania II Zjazdu PPS w kwietniu b. r.

+

Wiele dyskusji wywołało w Londynie stworzenie przez sanacyjny ośrodek t. zw. Sądów Obywatelskich. Sędziowie "obywatelscy" mają być poprostu mianowani przez prezydenta i sędzić na podstawie mętnie brzmiącego dekretu wszystko, co się sanacji nie będzie podobać. Ostre polemiki krytykujące i ośmieszające ten pomysł pojawiły się w "Dzienniku Polskim". Prasa stronnictw potraktowała tę historię raczej żartobliwie.

+

W Londynie zaczął się ukazywać "Biuletyn Polityczny", organ Rady Politycznej.

+

2 stycznia odbyło się w Londynie zebranie zorganizowane przez Str. Narodowe dla uczczenia rocznicy śmierci Romana Dmowskiego.

+

Międzynarodowa Unia Chłopska ogłosiła odezwę do chłopów całego świata, a zwłaszcza do chłopów Azji. Treść odezwy została nadana w 21 językach przez Głos Ameryki.

## SINCLAIR LEWIS

Przed kilkunastu dniami zmarł w Rzymie Sinclair Lewis- jeden z najgłośniejszych powieściopisarzy amerykańskich i laureat Nobla, pisarz o sławie światowej.

Jeden z krytyków napisał o Galsworthym, że gdyby jakiś kataklizm zniszczył całkowicie Anglię, - historycy mogliby ją odtworzyć na podstawie "Sagi rodu Fortsythów".

To samo niemal można powiedzieć o Sinclair Lewisie, jeśli chodzi o Amerykę, z tym ograniczeniem, że utrwalił on w swych powieściach przede wszystkim "średniego" Amerykanina, "średnie" miasto, "średnie"- a więc przeciętne- amerykańskie życie.

Sławę zdobył S. Lewis dopiero w 1920 r. powieścią p. t. "Main Street"; potem przysłyły "Babbitt", "Martin Arrowsmith", "Dodsworth", "Kingsblood Royal"- by wymienić tylko najgłośniejsze. Nazwisko Babbitt stało się przysłowiowe, tak jak Pickwick. Większość pojęć europejskich o Amerykaninie ukształtowała jest dzisiaj na wzorze Babbitta.

Twórczość Lewisa była buntom przeciw kołtuństwu klasy amerykańskiej średniej. Każda z jego powieści jest satyrą, ostrą i bezlitosną, ale ton tych satyr nie jest ani pesymistyczny, ani zgryźliwy. Babbitt, czy liczne jego sobowtóry, są ludźmi w gruncie rzeczy dobrymi i niegłupimi. Zmechanizowane, pozbawione głębszych aspiracji, lecz wygodne życie w "kraju ulubionym przez Boga", niski poziom kultury i potrzeb duchowych działa usypiająco na Babbittów, wprzęgniętych w jarzmo produkowania dolarów. Czasem taki Babbitt pod koniec życia doznaje olśnienia- oto kończy się jego ziemską wędrówka, a najsilniejszym przeżyciem jakiego pamięta jest bodaj udział w meczu piłkarskim z czasów uniwersyteckich. O dzieciach swoich, już teraz prawie dorosłych, nic więcej nie wie poza tym, że gdzieś chodzą często na tańce i że syn chce mieć nowy samochód. O zonie nie potrafiłby powiedzieć, jaki ma kolor włosów. Za wszystkie swoje dolary kupił sobie masę wymyślnych, lecz ogromnie utrudniających życie przedmiotów.

Czasem zbuntuje się przeciw mechanicznej, zelektryfikowanej żylecie i wróci do przyzwoitej, pewnej brzytwy. Czasem zbuntuje się- rzuci nagle interesy i pojedzie na "szaloną wyprawę" do egzotycznej i "nie-moralnej" Europy... Karmi się obrzydliwymi, bez smaku, preparatami z puszek, ma katar żołądka, co sobotę gra w klubie zawsze z tymi samymi partnerami, raz na rok w uroczystym stroju bierze udział w bankiecie "Rotary", gdzie ma okazję poklepać po ramieniu : "Hallo Joe" innego Babbitta, który zarabia rocznie nie sto tysięcy, jak on, ale okrągły milion. To wszystko.

Sinclair Lewis opisał to żywoty w sposób bezgranicznie śmieszny. Jest to humor typu angielskiego, humor z cichą pęk, na którym nie każdy umie się poznać. Naprzykład Szwedzi (choć Akademia Szwedzka przyznała mu nagrodę Nobla) niezupełnie doceniają humor Lewisa i najlepsze jego satyry, n. p. "Człowiek który znał Coolidge'a" wogóle nie były tłumaczone na język szwedzki.

Natomiast w Polsce przed wojną S. Lewis należał do autorów ogromnie poczytnych i lubianych.

W powieściach jego niema Nowego Jorku i Chicago, niema oszałamiających cudów, istniejących tylko w filmach, niema mieszkań przypominających akwaria, sypialni wglądających jak poczekalnie wielkich hoteli, i prywatnych salonów obszernych jak sale muzeum. Jest zato miasto "Zenith" będące symbolem tych setek miast 100-200 tysięcznych, w których żyje 3/4 Amerykanów, zadowolonych z siebie, gdyż nieświadomych, że istnieją w życiu jakieś wartości dla nich nieosiągalne.

Sfery "niższe"- katolicy, cudzoziemcy, murzyni są rodzajem "podludzi". Nie dlatego, że zarabiają tylko 50 dolarów tygodniowo, ale dlatego, że nie potrafią nigdy w życiu zarobić więcej.

Młody lekarz dr. Arrowsmith który robi świetną karierę, jako chirurg i zarabia tysiące dolarów, jest noszony na rękach. Ten sam dr. Arrowsmith odkrywa jednak, że kariera modnego chirurga stanie się kresem jego dążeń twórczych w dziedzinie nauki. Rzuca świetną praktykę, by studiować przez lata całe to wszystko, co trzeba umieć, by poświęcić się pracy badawczej. Nad biednym uczonym-maniakiem Babbitty wruszają litościwie ramionami.

Wielkość Ameryki polega m. in. na tym, że często zdarzają się tam takie buntury Babbittów przemieniających się w Arrowsmithów. Chciałoby się więc książkami swymi ilość tych buntowników zwielokrotnić, i sądzić trzeba, że mu się to udało.

### WIADOMOŚCI EMIGRACYJNE

Donald Kingsley, dyrektor generalny IRO oświadczył, że w ciągu 1951 r. dwa brytyjskie państwa Wspólnoty Narodów - Kanada i Nowa Zelandia - przyjmą 53 tysiące uchodźców z Europy. Kanada przyjmie 50 tysięcy, zaś Nowa Zelandia 3 tysiące.

Jak donoszą z Kanady, od 1 lutego 1951 rząd kanadyjski będzie pokrywać koszty podróży emigrantów na warunkach pożyczki zwrotnej w Kanadzie. Emigrant posiadający już wizę musiałby wpłacić tylko tytułem zaliczki za przejazd równowartość 30 dolarów. Do czasu spłaty pożyczki emigrant nie będzie mógł zmieniać miejsca pracy. Czy z pożyczek tych będą mogli korzystać również emigranci wyjeżdżający ze Szwecji - naraźnie jeszcze niewiadomo.

### WIADOMOŚCI LOKALNE

RADA ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W SZWECJI została zwołana do Sztokholmu na dzień 28 stycznia celem wyboru nowego Prezydium. Wobec wyjazdu min. Sokolnickiego zagranicę, następcą jego, jako reprezentant rządu londyńskiego, został p. T. Pilch. Natomiast sprawa objęcia również przez niego prezesury Zjednoczenia nie jest zdecydowana. Wyszukiwana jest m. in. kandydatura seniora Polonii szwedzkiej konsula A. de Pomiána. Nie jest wykluczone, że grupa urzędnicza zdecyduje się raczej na tę kandydaturę. Poza tym omawiane były kandydatury gen. Przyjałkowskiego, płk. Iwanowskiego (który uchodzi za kandydata kompromisowego) i p. Patka, który jedyny z grupy urzędniczej nie zaangażował się zbyt jednostronnie i miałby pewne możliwości na tym stanowisku w wypadku przywrócenia porządku prawnego w ośrodku londyńskim.

SEKCJA SPK w Örebro urządza w dniu 20 stycznia br. w lokalu Hantverksförening przy Engelbrekts-gatan 6 Polską Zabawę Karnawałową, na którą serdecznie zaprasza wszystkich rodaków, oraz szwedzkich sympatyków. Początek o godz. 18. Bufet na miejscu.

TRADYCYJNY OPIĄTEK zorganizowany staraniem Koła SPK "Västmanland" 26 ub. m. w Västerås, w sali "Hemgården" zgromadził licznie

Polonię z okolicy, która spędziła miłe chwile w polskiej świątecznej atmosferze. W gronie przybyłych gości zauważyliśmy rodaków z Örebro, Landskrony, oraz szwedzkich przyjaciół. Życzenia świąteczne złożył zebrany przewodniczący Koła p. Adamczyk.

Wszystkim Paniom, które łaskawie zaofiarowały swą pomoc przy organizowaniu Opłątka, a zwłaszcza p. S. Łapińskiej, Koło składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

DN. 27. XII. W JONKÖPING odbyło się zebranie Koła PSL. Zajął się zebraniem prezes Koła p. Gałuszka, poczem inż. Pluciński wygłosił referat o zadaniach PSL w Szwecji na najbliższą przyszłość. Po zebraniu odbyła się herbatka towarzyska.

DN. 25. XII. 1950 r. w sanatorium dla gruźlików w Orup zmarł b. więzień polityczny s.p. Henryk Gromadko. Zmarły przebywał w sanatorium dwa lata. Pogrzeb odbył się 2. I. 51 r. Modły nad trumną odprawił ks. kapelan Chmielewski. W imieniu Polaków z Landskrony, gdzie zmarły dawniej mieszkał, p. Feliks Żedzik złożył piękny wieniec, zakupiony przez Zarządy Kół Zjedn. Polskiego i SPK z Landskrony.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje kr. 2.50 miesięcznie. - Redaktor przyjmuje w g. 14-16, w soboty w g. 16-18. - Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Stanisława Dahn. - Redaktor: Łukasz Winiarski.  
Adres Redakcji i Administracji: Riddargatan 25, ö.g., I tr., tel. 60 16 31.